

Warszawa, 19 lutego 2025 r.

Prof. dr hab. Jarosław Różański
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie
ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Guschlbauer pt. „Prasa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego jako obraz dyskursu narodowego i kulturowego luteran w II Rzeczypospolitej”, napisanej w ramach umowy co-tutelle w Zakładzie Niemcoznawstwa UŁ pod kierunkiem dr hab. Krystyny Radziszewskiej, prof. UŁ oraz w Zakładzie Badań Europy Wschodniej JLU, pod kierunkiem prof. dra Hansa-Jürgena Bömelburga, komputer opis, Łódź 2024, ss. 294.

„Poznaj samego siebie” – od tej sentencji właśnie, wypisanej na frontonie antycznej świątyni w Delfach, Jan Paweł II rozpoczyna encyklikę *Fides et ratio*. Zwraca tym samym uwagę, że proces osobowego samopoznania jest bardzo dawny. Ludzie przez wieki „stawiali sobie podstawowe pytania towarzyszące całej ludzkiej egzystencji: Kim jestem? Skąd przychodzę i dokąd zmierzam?”¹. Nic dziwnego, że prace Erica Ericsona dotyczące tożsamości osoby (*self-identity*) i wyodrębnione przez niego stadia tożsamości stały się inspiracją dla prób określenia tożsamości zbiorowej, społecznej (*collective identity*). Ale wciąż znaczenie pojęcia „tożsamości” pozbawione jest jednoznaczności, różnie rozumiane w zależności od prezentowanych szkół badawczych, często bywa zagmatwane i w dużym stopniu abstrakcyjne. Mimo to uznaje się często tożsamość za konstrukt społeczny, który może być kształtowany. Mówi się w tym kontekście także o „polityce tożsamości” czy też o „tożsamości politycznej”. „Tożsamość kulturowa” jest jedną z odmian tożsamości społecznej (zbiorowej). To względnie trwała identyfikacja poszczególnych jednostek z innymi, z grupą, która posiada pewien plan życia, zbiór norm, standardów oraz związanych z nimi pojęć i wierzeń. Grupą, która przekazuje to wszystko jednostkom, zwłaszcza młodym, na drodze uczenia ich. Sprzyjają temu przede wszystkim rozbudowane więzi społeczne, postrzegane przez członków grupy jako przyrodzone i naturalne. Ten system jest tym bardziej spójny, im jest głębszy, im bardziej dotyczy nie tylko powierzchniowego, symbolicznego kształtu kultury, ale integruje się bardziej, sięga głębiej, aż do wielu powiązań odpowiadających na pytanie „dlaczego?”. Te najgłębsze relacje potocznie określa się niekiedy jako „charakter narodowy” czy też „duszę narodu”. Naturalnie to, co łączy, jest jednocześnie tym, co w jakimś wymiarze odróżnia od innych. W tym procesie łączenia i dzielenia ważną

¹ Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*, w: tenże, *Encykliki*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 1081-1082.

rolę odgrywa religia, która – chociaż teoretycznie jest tylko częścią kultury duchowej – przenika wszystkie, podstawowe składniki kultury. Recenzowana rozprawa doktorskiej mgr Magdaleny Guschlbauer pt. „Prasa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego jako obraz dyskursu narodowego i kulturowego luteran w II Rzeczypospolitej” wpisuje się w ten bardzo potrzebny nurt refleksji, przypominający o potrzebie badań szczegółowych o roli religii w budowaniu tożsamości kulturowej i narodowej.

1. Tytuł

Sam tytuł pracy jest sformułowany poprawnie. Zdaje się zapowiadać pewną logiczną dwupoziomowość prezentowanej materii, ukazując dyskurs narodowy i kulturowy luteran w II Rzeczypospolitej oraz wskazując na jego uwarunkowania międzynarodowe i wewnętrzne. Ramy chronologicznie zostały prawidłowo dobrane i zachowane w treści pracy. Dotychczasowe studium tych problemów – jak wspomniano w *Preamble* – z pewnością nie przyniosło wyczerpujących opracowań i analiz.

2. Problem

Problem rozprawy mgr Magdaleny Guschlbauer został sprecyzowany poprawnie i wyjaśniony we wstępie i rozdziale wstępnym, gdzie Autorka stawia podstawowe pytania badawcze. Stara się przez nie ukazać – przez pryzmat prasy konfesyjnej – problemy związane ze sporem o przynależność narodową i państwową zarazem, problem etniczacji religii (wyznania) i jej udziału w tworzeniu tożsamości zbiorowej. Autorka odwołuje się tutaj do prowadzonego na łamach pracy dyskursu, traktowanego jako wielobarwna wypowiedź, która nie jest do końca sprecyzowana i nie ma ostatecznego konsensusu. Pewne poglądy społeczne i kulturowe są w tym dyskursie wciąż negocjowane i zależą od różnych grup interesu. „Obraz dyskursu ewangelików daje wgląd w proces dyskusji nad tożsamością w obrębie wspólnoty konfesji mniejszościowej o niemieckim tle etnicznym – między dążeniami polonizacyjnymi a kulturowym konserwatyzmem. W odniesieniu do obu tych postaw kolejnym pytaniem badawczym jest: jakie argumenty, wizje i obrazy kulturowe przytaczano za polskością i przyjęciem polskiej tożsamości narodowej, a jakie – za pozostaniem przy tożsamości niemieckiej, względnie: przeciwko tendencjom polonizacyjnym” (s. 18).

W przedstawionej do recenzji pracy Autorka konsekwentnie odpowiada na postawione przez siebie pytania badawcze. Sposób, w jaki to robi, sprawia, że całość dysertacji ma charakter bardziej ciekawej monografii naukowej – przeznaczonej dla szerszego grona odbiorców – niż typowego dyskursu, skoncentrowanego na szczegółowym problemie badawczym. Można to z pewnością potraktować nie jako wadę, ale jako zaletę omawianej dysertacji.

3. Źródła

Istotny wpływ na oryginalność rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Guschlbauer mają wykorzystane przez nią źródła. Składają się na nie publikacje w trzech językach, głównie w polskim i niemieckim. Autorka sięgnęła nie tylko po źródła prasowe i liczne publikacje o charakterze naukowym i normatywnym, ale także do pamiętników i wspomnień. Ułatwia to znacznie lekturę pracy także czytelnikom spoza szeroko pojętego środowiska naukowego. Trzeba przy tym podkreślić, że wykorzystując źródła prasowe Autorka wykonała imponującą, wprost gigantyczną pracę badawczą.

4. Struktura pracy, uwagi i pytania

Rozprawa doktorska mgr Magdaleny Guschlbauer ma strukturę klasycznej dysertacji. Zawiera spis treści, krótki wstęp, trzy rozdziały i bibliografię. Przy czym pierwszy rozdział zawiera obszerne przedstawienie problemu badawczego, stanu badań i metody badawczej, prezentując także obszerne źródła prasowe. W tym rozdziale znajdują się także podstawowe informacje o tle historycznym i kontekstach rozwoju luteranizmu na współczesnych ziemiach polskich, a także o jego kulturowym zakorzenieniu. Autorka podkreśla, iż w obrębie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w okresie międzywojennym próbowano szukać kompromisu i zgody w duchu chrześcijańskim pomiędzy różnymi kulturowymi grupami interesu. Te starania i wypracowany model ostatecznie przerwała II wojna światowa, po której Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce nabrał charakteru zupełnie narodowo-polskiego, jednak nie wskutek negocjacji i przekonania oponentów, tak charakterystycznych dla dwudziestolecia międzywojennego, lecz wskutek międzynarodowych decyzji politycznych.

Przedstawiając problem badawczy dysertacji zauważyć można duże wahania u Autorki, związane z podejściem religioznawczym do relacji wiary i kultury, wiary i etnosu (narodowości), wiary i polityki, uzewnętrzniające się w braku jasnej koncepcji religioznawczej. Wydaje mi się, że wśród różnych spojrzeń empirycznych na religię z pewnością ważkie i aktualne wydaje się podejście substancjalno-funkcjonalne, nawiązujące do długich tradycji europejskich. Ta koncepcja patrzy na religię jako na system pojęciowy, który m.in. dostarcza sposobów interpretowania świata, wskazuje na miejsce człowieka w świecie w ramach określonej struktury społeczno-religijnej. A zatem patrzy na nią także w kontekście celów, którym służy. Z natury bowiem religia jako rzeczywistość powiązana ze wszystkimi istotnymi wymiarami kultury pełni w nich różne funkcje. Najbardziej swoistą z nich jest z pewnością bycie „narzędziem zbawienia”, czyli funkcja soteriologiczna. To „zbawienie”, „wybawienie” w tradycji religii Abrahamowych jest rozumiane jako wyzwolenie od różnego rodzaju nieszczęść, poczynając od zła fizycznego i psychicznego (głodu, choroby, śmierci, grzechu, winy), po osiągnięcie stanu nieśmiertelności w postaci życia wiecznego z Bogiem, najwyższej i trwałej szczęśliwości. Religia jednak – jak wspomniano wyżej – pełni także szereg innych funkcji, powiązanych z różnymi wymiarami kultury. Z pewnością jej bardzo istotną rolą jest integrowanie społeczności (etnosu), sankcjonowanie społecznych norm i instytucji, a także jej funkcja polityczna, która polega m.in. na legitymizacji władzy oraz porządku politycznego. Łączy się to niekiedy z inspiracją do walki o „świętą sprawę wiary”. Często dochodzi do tego funkcja psychologiczna religii, która motywuje ludzkie działania, pomagając przezwyciężyć lęk przed śmiercią oraz łagodząc różnego rodzaju cierpienia. A zatem religia może też łatwo stać się ideologią, spychając funkcję soteriologiczną na dalszy plan, a nawet podporządkowując ją celom politycznej walki.

W drugiej części pracy Autorka szeroko omawia luterzańskie teksty prasowe z lat 1918-1939, starając się ukazać przede wszystkim założenia historyczno-społeczne i ideowe balansujące między polskością – reprezentującą to co politycznie i społecznie nowe, a niemieckością – reprezentującą zakorzenioną w przeszłości tradycję. Wyodrębnia przy tym trzy grupy czasopism, biorąc pod uwagę kryteria geograficzne. Zauważa ona, że wszystkie czasopisma ewangeliczne ukazujące się w Warszawie reprezentowały polską postawę patriotyczną i niemal wszystkie ukazywały się w języku polskim. Według jej badań większość tekstów o tematyce kulturowej i politycznej skupiała się na ukazaniu konfesji luterńskiej jako mającej (lub mogącej posiadać) polski charakter. Nieco inaczej

przedstawiała się sytuacja czasopiśmiennictwa ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim. W prasie ewangelickiej miejscowe, główne frakcje polityczno-kulturowe posiadały swoją reprezentację. Poszczególne frakcje konkurowały ze sobą, ścierając się zwłaszcza w kontekście relacji polsko-niemieckich, czy też szerzej – słowiańsko-niemieckich. Różne punkty widzenia sprawiały, że ukazywało się tam stosunkowo wiele czasopism ewangelickich. Trzecią grupę analizowanych czasopism Autorka łączy z miastem Łódź, w którym w II Rzeczypospolitej żyła największa grupa luteran z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. W tym regionie była też największa grupa wiernych identyfikującej się z niemiecką przynależnością narodową. Dało to o sobie znać podczas II wojny światowej, kiedy to właśnie w Łodzi – a nie w Warszawie – zainstalowano władze nie tylko kościelne.

Trzecia część (rozdział) pracy zawiera obszernie podsumowania i wnioski. Autorka podkreśla w tej części pracy, że luteranie w Polsce reprezentowali odmienne stanowiska kulturowe i narodowe zarazem, nie tylko ze względu na swoje pochodzenie w rozumieniu historycznym i „genetycznym”. Zauważa, że wśród nich były postawy dążące do możliwie maksymalnej asymilacji narodowej z etnosem polskim (z wyłączeniem asymilacji wyznaniowej), postawy otwarte na integrację, ale także postawy zupełnej separacji od kultury i społeczeństwa polskiego na rzecz kultury i społeczeństwa niemieckiego. Na te postawy patrzy przez pryzmat roli wyznania jako katalizatora procesów integracyjnych

Przedstawiony wyżej zarys pracy wskazuje, iż ma ona wyraźny charakter interdyscyplinarny, odwołując się m.in. do badań z zakresu prasoznawstwa, fenomenologii religii, socjologii religii i historii. Taka interdyscyplinarna perspektywa badawcza wiąże się z przekonaniem, iż wszelkie przyporządkowania czy wyznaczanie granic dyscyplin naukowym w obecnych czasach nie mają istotnego znaczenia, za sprawą konwergencji nauk oraz coraz bardziej powszechnej interdyscyplinarności. Dotyczy to zwłaszcza badań nad znaczeniem religii w procesach społecznych, gospodarczych, politycznych, czy też generalnie - kulturotwórczych.

W pracy zauważyć można duży wysiłek włożony w kwerendę, przyswojenie oraz prezentację myśli. Praca ma charakter twórczy, aczkolwiek unika pokusy ograniczenia się do samej prezentacji, referowania myśli, bez udziału własnej analizy, dociekania. Czy Doktorantka w swojej pracy trzymała się badawczego celu, który sobie na wstępie postawiła? Czy praca zachowała badawczy charakter, nie ograniczyła się do referowania cudzych poglądów i danych zgromadzonych przez innych? Odpowiadając na te pytania trzeba

podkreślić, iż Autorka jest świadoma celów badawczych, do których zdąża. Kompetentnie odpowiada na zasadnicze pytania swojej dysertacji.

Powyższa analiza struktury i treści pracy pozwala wyrobić sobie przekonanie o istniejącym w niej gruntownym, naukowym zamyśle, który został dość konsekwentnie, choć może miejscami w niedoskonały sposób przeprowadzony. Pomimo tych drobnych zastrzeżeń uważam, że Autorce dysertacji udało się w pełni osiągnąć to, co było faktycznym celem jej rozprawy.

5. Ocena formalna rozprawy

Od strony formalnej, pod względem języka, aparatu naukowego, przypisów, bibliografii, w rozprawie mgr Magdaleny Guschlbauer nie znajdujemy niczego rażącego, co by szczególnie zasługiwało na krytykę recenzenta pracy doktorskiej. Język i tok myśli są poprawne. Naturalnie recenzent powinien jednak wyszukać i słabe strony pracy, także od strony formalnej. Rzadko zdarzają się w pracy literówki i niezręczności gramatyczne, które nie osłabiają jej licznych walorów.

Zdając sobie sprawę z tego, że Autorka dysertacji doskonale zna język niemiecki – podobnie jak i jej promotorzy – postulowałbym jednak, by przy wydaniu pracy cytaty z języka niemieckiego dać do przypisów, natomiast w tekście umieścić tłumaczenie polskie. Bo jest to praca pisana w języku polskim i – jak znaczyłem wcześniej – ciekawa dla szerszego grona odbiorców. *Nota bene* w pracy pojawia się także cytat z j. angielskiego – także nie tłumaczony (s. 261), a zatem można byłoby suponować, że praca przeznaczona jest tylko dla czytelników – poliglotów.

Kolejna uwaga dotyczy sposobu cytowania. Autorka z reguły cytaty wyróżnia cudzysłowem i kursywą. Wydaje mi się, że lepiej – i poprawniej – byłoby zdecydować się na jeden rodzaj wyróżnienia, albo kursywa albo cudzysłów.

Dobrze byłoby również – ze względów czytelniczych i graficznych – wprowadzić przynajmniej kilka zdań wprowadzenia do dyskursu. Widać to chociażby w zbitce – nie jedynej – na s. 71 trzech punktów:

„4. Kulturowe zakorzenienie luteranizmu

4.1. Luteranizm – uwagi ogólne

4.1.1. Kilka uwag o charakterze konfesji luterkańskiej”.

Pewne zastrzeżenia budzi także podział bibliografii. Wyszczególniono w nim: prasę, źródła archiwalne, opracowania i wspomnienia oraz netografię. O ile prasę, źródła archiwalne i netografię od biedy można byłoby włączyć do jednego logicznego zbioru, o tyle jednak opracowania i wspomnienia należą do zupełnie innego zbioru logicznego. Ponadto w punkcie „netografia” znajdujemy zdawkowe opisy lub same adresy. Strony internetowe są tylko nośnikiem analizowanych treści, a zatem pozostaje w mocy klasyczny zapis tekstu według schematu: *autor, tytuł*. Ponieważ jest to nośnik zmienny i często ulotny podaje się na końcu datę dostępu do strony. W bibliografii także przydałoby się podanie zakresu stron w dziełach zbiorowych i artykułach z czasopism.

W końcowej ocenie chciałbym podkreślić, iż porządek formalno-metodologiczny świadczy o wysokich umiejętnościach Autorki i jej kwalifikacjach do prowadzenia badań naukowych. Chciałbym także postulować wyróżnienie tej pracy, gdyż w moim przekonaniu niniejsza dysertacja zasługuje na nie.

6. Pytania do dyskusji

Spór o naród doczekał się bardzo bogatej literatury, tworząc różnorakie koncepcje. Najczęściej naród wiązano z którąś z cech etnicznych, czyli pojmowano go jako społeczność krewniczą, terytorialną, językową, religijną lub kulturowo-idealistyczną. Która z tych cech dominowała w dwudziestoleciu międzywojennym w środowisku luterańskim?

W Europie procesy narodotwórcze i nacjonalistyczne rozwinęły się zwłaszcza w XVIII i XIX w. Wtedy też zaognił się spór o to, czy to państwo tworzy naród, za pomocą działań politycznych, ekonomicznych i oświatowych, czy też naród – jako grupa społeczna, z własnym językiem i kulturą – tworzy państwo. Czy zdaniem Autorki w środowisku luterańskim w II Rzeczypospolitej postawy propolskie tworzyła obywatelskość, czy też atrakcyjność (przynależności) do kultury polskiej?

7. Wniosek końcowy

Mgr Magdalena Guschlbauer przedstawiła do recenzji rozprawę doktorską, która w całości zasługuje na pozytywną ocenę. Opracowanie podjętego problemu jest poprawne

metodycznie i erudycyjnie pod względem merytorycznym. Podniesione w recenzji zastrzeżenia, pytania czy wątpliwości mogą być przedmiotem dyskusji. Autorka bez żadnych wątpliwości zrealizowała stawiany cel. Biorąc pod uwagę liczne walory pracy, stwierdzam, że recenzowana rozprawa jest w pełnym tego słowa znaczeniu dziełem naukowym i spełnia wymagania stawiane przez *Ustawę*, dlatego stawiam wniosek do Komisji do spraw stopni naukowych w dyscyplinach etnologia i antropologia kulturowa, nauki o kulturze i religii oraz nauki o sztuce Uniwersytetu Łódzkiego o kontynuowanie przewodu doktorskiego mgr Magdaleny Guschlbauer.

W. Winiński